

Andrzej Jezusek

Przedawnienie karalności zbrodni komunistycznych w świetle uchwały SN z dnia 25 maja 2010 r. w sprawie o sygn. akt I KZP 5/10

I

Sąd Najwyższy w uchwale z 25 maja 2010 r. o sygnaturze I KZP 5/10 ustalił zakres zastosowania art. 4 ust. 1a ustawy o IPN¹. Wykładnia tego i innych przepisów prawa karnego dotyczących przedawnienia może prowadzić do różnych konkluzji. Pierwsza możliwa interpretacja zakłada, iż przedawnienie zbrodni komunistycznych należy ustalić w oparciu o przepisy ustawy o IPN, a także o mogące mieć zastosowanie przepisy Kodeksu karnego z 1969 r. (dalej: k.k. z 1969 r.), Kodeksu karnego z 1997 r. (dalej: k.k. z 1997 r.) oraz w oparciu o Przepisy wprowadzające Kodeks karny (dalej: p.w.k.k.) z 1997 r.² Drugi sposób interpretacji, popierany przez przedstawicieli IPN, zakłada, że przedawnienie zbrodni komunistycznych zostało uregulowane w sposób całościowy i autonomiczny przez art. 4 ust. 1a ustawy o IPN. Trzeci sposób interpretacji przepisów zakłada, iż przepisy o przedawnieniu karalności należy stosować kompleksowo, wszakże bez badania (w ramach art. 15 p.w.k.k.), czy termin przedawnienia karalności minął przed wejściem w życie Kodeksu karnego z 1997 r. Przyjęcia jednego z ww. sposobów rozumienia art. 4 ust. 1a ustawy o IPN przesądza o tym, czy zbrodnia komunistyczna uległa bądź nie uległa przedawnieniu.

¹ Ustawa z dn. 18 XII 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej: ustawa o IPN), tekst jednolity – Dz.U. z 2007 r., Nr 63, poz. 424 ze zm.

² Ustawa z dn. 6 VI 1997 r. Przepisy wprowadzające Kodeks karny, Dz.U. Nr 88, poz. 554.

By rozstrzygnąć powyższe zagadnienie prawne, SN przeprowadził następującą analizę przepisów mających zastosowanie w sprawie. Pierwsza regulacja, której przedmiotem była odpowiedzialność karna osób odpowiedzialnych za nadużycia państwa komunistycznego, została uchwalona 4 kwietnia 1991 r. i stanowiła nowelizację ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich – Instytucie Pamięci Narodowej³. Wprowadziła ona definicję zbrodni stalinowskiej jako „przestępstwa na szkodę jednostek lub grup ludności, popełnionego w okresie do 31 grudnia 1956 r. przez władze państwa komunistycznego, albo przez nie inspirowanego lub tolerowanego” (art. 2a ustawy). Zbrodnie te, obok zbrodni hitlerowskich, wojennych lub przeciwko ludzkości, miały nie ulegać przedawnieniu (art. 2b ust. 2 ustawy). Ustawa z dnia 6 kwietnia 1984 r. została uchylona art. 72 ustawy o IPN.

Następna zmiana stanu prawnego w tej materii nastąpiła 20 listopada 1995 r., gdy weszła w życie ustawa nowelizująca Kodeks karny z 1969 r. (uchwalona 12 lipca tego roku). Nowelą tą wprowadzono do Kodeksu karnego z 1969 r. art. 108 § 2, stanowiący, że „Bieg terminu przedawnienia umyślnych przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu, wolności lub wymiarowi sprawiedliwości, zagrożonych karą pozbawienia wolności powyżej 3 lat, popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych – w okresie od 1 stycznia 1944 r. do 31 grudnia 1989 r. – w czasie lub w związku z pełnieniem przez nich funkcji, rozpoczyna się od dnia 1 stycznia 1990 r. Przepis art. 2 § 1 nie ma w takich wypadkach zastosowania”. SN powiązał tę regulację z treścią art. 105 § 1 k.k. z 1969 r., określającego terminy przedawnienia (30 lat w wypadku zbrodni, 10 lat w wypadku popełnienia występku zagrożonego karą pozbawienia wolności powyżej 5 lat, 5 lat w wypadku popełnienia pozostałych występów) oraz z art. 106 k.k. z 1969 r. (przewidującym przedłużenie o kolejnych 5 lat powyższych okresów przedawnienia w wypadku „wszczęcia postępowania”). Wyłączenie stosowania art. 2 § 1 k.k. z 1969 r., którego treść odpowiada art. 4 § 1 obecnego Kodeksu karnego, miała na celu wyeliminowanie zasady *lex mitior agit* i umożliwienie ścigania czynów, których karalność przedawniła się przed 1 stycznia 1990 r. Wobec tych czynów zastosowanie miały przepisy o przedawnieniu Kodeksu karnego w brzmieniu nadanym w 1995 r., przy czym bieg przedawnienia rozpoczął się 1 stycznia 1990 r. Oznacza to, iż przestępstwa określone w art. 108 § 2 zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 5 przedawniły się 1 stycznia 1995 r., o ile nie wszczęto do tej daty postępowania karnego. W razie

³ Dz.U. Nr 21, poz. 98 ze zm.

wszczęcia postępowania okres przedawnienia uległ wydłużeniu o następne 5 lat.

Kolejna zmiana stanu prawnego nastąpiła wraz z wejściem w życie 1 września 1998 r. nowych kodyfikacji karnych uchwalonych dnia 6 czerwca 1997 r. Szczególne znaczenie miał przepis art. 9 § 1 p.w.k.k., który wiernie powtórzył brzmienie art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. Znaczenie dla określenia terminu przedawnienia ma także art. 15 p.w.k.k., na mocy którego do czynów zabronionych, których karalność się nie przedawniła, stosuje się przepisy o przedawnieniu określone w Kodeksie karnym z 1997 r., w tym art. 105 § 2 k.k.⁴ Przepis ten wyłącza możliwość przedawnienia karalności w stosunku do „umyślnego przestępstwa zabójstwa, ciężkiego uszkodzenia ciała, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub pozbawienia wolności połączonego ze szczególnym udręczeniem, popełnionego przez funkcjonariusza publicznego w związku z pełnieniem obowiązków służbowych”. Nie ulegnie więc przedawnieniu nigdy czyn zabroniony, który spełnia warunki określone w art. 9 § 1 p.w.k.k. i art. 105 § 2 k.k., chyba że przedawnienie nastąpiło przed wejściem w życie Kodeksu karnego z 1997 r.⁵

19 stycznia 1999 r. weszła w życie ustawa o IPN z dnia 18 grudnia 1998 r. Nie zawierała ona regulacji intertemporalnych lub określających jej stosunek do Kodeksu karnego, więc wyżej wymienione przepisy obowiązywały nadal w odniesieniu do zbrodni komunistycznych, których definicja została wprowadzona w art. 2 ust. 1 tej ustawy. Stanowi on, iż „zbrodnia komunistyczna” są „czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od 17 września 1939 r. do 31 grudnia 1989 r., polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszenia praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwo według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia”. Definicja ta jest szersza niż zakres przestępstw określony w art. 9 § 1 p.w.k.k., wszakże nie obejmuje wszystkich czynów zabronionych, jakie mogą mieścić się w hipotezie tego przepisu (np. przestępstw przeciwko wymiarowi sprawiedliwości), dlatego nie zachodzi stosunek specjalności, który umożliwiłby zastosowanie reguł kolizyjnych (*lex specialis, lex posterior*). Artykuł 4 ust. 1 ustawy o IPN stanowił, iż okres przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych (niebędących zbrodniami wojennymi lub zbrodniami przeciwko ludzkości) rozpoczyna bieg 1 stycznia 1990 r.

⁴ Zob. postanowienie SN z 21 IV 2004 r., sygn. II KK 321/03, Legalis, oraz z 5 V 2005 r., sygn. V KK 63/05, OSN 2005, poz. 931.

⁵ Tak też SN w postanowieniu z 23 IX 2009 r., sygn. I KZP 18/09, „Biuletyn SN” 2009, nr 9.

i wyłączył zastosowanie w tym zakresie art. 4 § 1 k.k., nie ustanowił jednak żadnych okresów przedawnienia. Ustawodawca nawiązał w ten sposób do regulacji Kodeksu karnego, gdyż tylko ten zawierał odpowiednie postanowienia pozwalające ustalić termin przedawnienia. Konsekwencji tego stanu normatywnego nie zmieniło wejście w życie 13 maja 1999 r. noweli ustawy o IPN, która wprowadziła art. 4 ust. 1a. Przepis ten powtarzał treść dawnego art. 4 ust. 1 ustawy o IPN, z tym, że ustanawiał nowe okresy przedawnienia (30 lat w razie zbrodni zabójstwa i 20 lat w razie popełnienia innej zbrodni komunistycznej). Wprowadzenie tych terminów miało, zdaniem SN, taki sam skutek jak wprowadzenie dłuższych terminów przedawnienia w Kodeksie karnym z 1997 r. – przedłużały one okres przedawnienia, ale nie przywracały karalności czynów, których okres przedawnienia już minął. Po raz kolejny ustawa o IPN została znowelizowana w dniu 18 października 2006 r. (nowela weszła w życie 15 marca 2007 r.). Na jej mocy poszerzono zakres pojęcia „zbrodni komunistycznej” poprzez przesunięcie do 31 lipca 1991 r. daty, do której można było ją popełnić i włączając w jej zakres przestępstwa przeciwko dokumentom. W art. 4 ust. 1a rozpoczęcie biegu przedawnienia ustalono na dzień 1 sierpnia 1990 r., a same terminy przedawnienia przedłużono odpowiednio do 40 i 30 lat.

II

W konsekwencji powyższej analizy SN stwierdził, iż przepis art. 4 ust. 1a ustawy o IPN nie stanowi samodzielnej podstawy normatywnej ustalenia terminu przedawnienia zbrodni komunistycznych określonych w art. 2 ust. 1 tej ustawy, a przy ustalaniu tym konieczne jest uwzględnienie przepisów regulujących przedawnienie karalności zawartych w Kodeksie karnym z 1969 r., Kodeksie karnym z 1997 r. i Przepisach wprowadzających Kodeks karny. Z rozstrzygnięciem tym trzeba się zgodzić. Pogląd przeciwny, utrzymujący, że pojedynczy przepis w oderwaniu od innych uregulowań może stanowić samodzielną podstawę normatywną ustaleń w kwestii przedawnienia, pomija wykształcone w jurysprudencji reguły interpretacji i stosowania prawa.

Podstawą działania organów ścigania jest norma prawna, a nie przepis prawa, który stanowi jedynie jednostkę redakcyjną aktu normatywnego. W teorii prawa istnieje wiele sposobów definiowania normy, ale najbardziej popularna wskazuje, że norma prawna to zrekonstruowana z przepisów

prawnych dyrektywa postępowania. Przepisy prawa karnego pozwalają na skonstruowanie szczególnej normy kompetencyjnej (normy sankcjonującej) zezwalającej organom państwa na wymierzenie sankcji karnej lub stosowanie innych środków w sytuacji popełnienia przestępstwa. Tak rozumiana norma kompetencyjna ma charakter złożony. „Składają się na nią norma merytoryczna zobowiązująca sprawcę do poddania się karze orzeczonej przez sąd oraz reguła walidacyjna (kompetencja) zawierająca warunki (popełnienie przestępstwa) oraz rozmiar możliwych do orzeczenia środków karnych”⁶. Przedawnienie karalności w strukturze tak ujętej normy sankcjonującej wyznacza czasowy zakres wykorzystania przez uprawniony organ kompetencji wynikającej z tej normy⁷. Ponadto przepisy prawa karnego pozwalają na konstruowanie innych struktur normatywnych, w szczególności reguł walidacyjnych (np. przepisy przejściowe) oraz reguł interpretacji (np. definicje ustawowe). Każda norma jest zrelatywizowana czasowo, to znaczy ma określony czasowo zakres zastosowania. Do wyznaczenia tego zakresu jest uprawniony z reguły podmiot, który regułę ustanawia, bowiem czasowa relatywizacja wynika immanentnie z treści normy, jakkolwiek może być wyprowadzana z różnych wypowiedzi zawartych w akcie normatywnym⁸.

Tak więc przedawnienie jest elementem normy sankcjonującej, który musi być rekonstruowany z przepisów określających treść merytoryczną tej instytucji (skutek, początek biegu przedawnienia, okres przedawnienia, zawieszenie biegu przedawnienia), a także z przepisów zakreślających okres ich zastosowania (przepisy intertemporalne). Przedmiotem tych ostatnich jest właściwie sama norma konstruująca instytucję przedawnienia karalności, przy czym można je podzielić na takie, które wprost odnoszą się do przedawnienia karalności (np. art. 4 § 1 k.k., art. 15 p.w.k.k.), i takie, które odnoszą się tylko pośrednio (np. art. 9 § 1 p.w.k.k. *in fine* derogujący art. 4 § 1 k.k.). Na te przepisy nakładają się reguły interpretacyjne ważne na obszarze całego prawa karnego (np. nakaz uwzględnienia funkcji gwarancyjnej prawa karnego wynikającej z zasady *nullum crimen, nulla poena sine lege*), reguły interpretacyjne ważne na obszarze całego systemu prawa (np. nakaz interpretacji ustawowych przepisów prawa karnego w kontekście relewant-

⁶ W. Wróbel, *Zmiana normatywna i zasady intertemporalne w prawie karnym*, Kraków 2003, s. 67.

⁷ *Ibid.*, s. 545.

⁸ *Ibid.*, s. 317.

nych norm mających wyższą pozycję w systemie prawa – art. 2, art. 42 ust. 1 Konstytucji, normy prawa międzynarodowego: art. 7 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności⁹ i art. 15 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych¹⁰) czy reguły interpretacji i stosowania prawa wykształcone w prawoznawstwie.

Wszystkie te reguły tworzą skomplikowany i wielopłaszczyznowy zespół przepisów, który musi być przeanalizowany, aby zrekonstruować podstawę normatywną przedawniania w danej konkretnej sprawie. Podkreślona przez SN konieczność stosowania przepisów Kodeksu karnego z 1997 r. o długości okresu przedawnienia zbrodni komunistycznych w pierwszym okresie po uchwaleniu ustawy o IPN w sposób szczególnie wyraźny unaocznia brak autonomiczności i kompleksowości uregulowań przewidzianych w tej ustawie, ale nawet, gdyby uregulowanie to od razu przybrało postać obecną, to nadal istniałaby konieczność odwołania się do pozostałych przepisów prawa karnego w celu zrekonstruowania normy sankcjonującej, także przedawnienia jako jej elementu, ponieważ istniałaby potrzeba uwzględnienia ogólnych zasad prawa karnego i respektowania skutków prawnych, jakie zaistniały pod rządami regulacji prawnych zastąpionych przez przepisy ustawy o IPN.

Przepisy prawne, których zastosowanie wchodzi w grę (art. 9 § 1 p.w.k.k., art. 15 p.w.k.k. w zw. z k.k. z 1997 r., art. 4 ust. 1a ustawy o IPN) mają krzyżujący się zakres zastosowania, nie zachodzi między nimi stosunek specjalności, który pozwoliłby wyłączyć jedną z nich na zasadzie reguły *lex specialis*. Ponadto dyrektywy z nich płynące można stosować jednocześnie bez narażania się na niebezpieczeństwo przekroczenia którejkolwiek z nich, o ile zastosuje się odpowiedni sposób ich rozumienia. Spór w rzeczywistości sprowadza się do pytania, czy art. 4 ust. 1a ustawy o IPN tylko przedłuża okresy przedawnienia zbrodni komunistycznych, czy także na jego podstawie wprowadzono ich ponowną karalność. Jeżeli opowiemy się przeciwko możliwości przywrócenia karalności zbrodni komunistycznych, które się przedawniły według prawa karnego obowiązującego już po zmianie ustrojowej, to będziemy twierdzić, iż przy ustalaniu przedawnienia karalności należy uwzględnić przepisy, na podstawie których przedawnienie nastąpiło. Jeżeli opowiemy się za możliwością przywrócenia karalności zbrodni komunistycznych na podstawie art. 4 ust. 1a ustawy o IPN, to pominiemy pozostałe regulacje prawne jako nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

⁹ Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284.

¹⁰ Dz.U. z 1977 r., Nr 38, poz. 167.

III

Zgadzam się z SN w kwestii konieczności stosowania do zbrodni komunistycznych przepisów regulujących przedawnienie karalności usytuowanych w Kodeksie karnym z 1969 r., Kodeksie karnym z 1997 r. oraz w Przepisach wprowadzających Kodeks karny i takiej ich interpretacji, która nie prowadzi do odzyskania karalności przestępstwa, które przedawniło się po zmianie ustrojowej. Niemniej niektóre poglądy wyrażone w uchwale z 25 maja 2010 r. wymagają komentarza.

1. Pewne wątpliwości może budzić podejście judykatury do klauzuli stanowiącej, iż „nie stosuje się art. 4 § 1 k.k.” (ewentualnie „nie stosuje się art. 2 § 1 k.k.” z 1969 r.). SN przyjmuje, iż oznacza ona wyłączenie zasady *lex mitior*. „Wyłączenie zasady *lex mitior agit* miało znaczenie oczywiste, uniemożliwiające stosowanie terminów przedawnienia karalności zawartych w uprzednio obowiązujących ustawach, w tym rzecz jasna także w przypadkach tych przestępstw, w stosunku do których termin przedawnienia upłynął przed 1 stycznia 1990 r., na podstawie uregulowań poprzednich ustaw, jak i samego Kodeksu karnego z 1969 r.”¹¹ Uchylenie art. 4 § 1 oznacza więc stosowanie ustawy nowej także w stosunku do zdarzeń, które miały miejsce pod rządami uchylonych przepisów.

Artykuł 4 § 1 k.k. stanowi, iż „jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy”. Artykuł 4 § 1 k.k. jest więc szczególnym przepisem intertemporalnym, mającym zastosowanie w całym systemie prawa karnego (*via* art. 116 k.k.), chyba że przepis szczególny będzie stanowił inaczej. Artykuł 4 § 1 k.k. wyraża zasadę, iż należy stosować ustawę nową, nawet jeżeli nie obowiązywała w czasie popełnienia przestępstwa. Ustawa karna ma więc co do zasady retroaktywny charakter. Od zasady tej jest wyjątek, mianowicie należy zastosować ustawę obowiązującą poprzednio, o ile jest względniejsza dla sprawcy. Uchylenie art. 4 § 1 k.k. oznacza przede wszystkim uchylenie zasady, a więc reguły, że stosuje się ustawę nową, a dopiero w drugiej kolejności wyjątku od tej reguły. Uchylenie zasady *lex mitior agit* miałyby miejsce wtedy, gdyby ustawodawca derogował tylko drugą część art. 4 § 1 k.k.

¹¹ Uchwała SN z 25 V 2010 r., sygn. I KZP 5/10, www.sn.pl.

Jeżeli ustawodawca uchylił ogólną regułę intertemporalną prawa karnego, trzeba ustalić jaki jest zakres czasowy zastosowania nowej regulacji prawnej. Zasadą jest, że norma prawna ma charakter prospektywny. „Podstawową i niekwestionowaną zasadą współczesnego prawa intertemporalnego jest reguła *tempus regit actum*, co oznacza, że zdarzenia prawne ocenia się według stanu prawnego, obowiązującego w dacie, gdy konkretne zdarzenie miało miejsce [...] Zgodzić się należy z poglądem [...], iż od zasady nie retroakcji powinno się odstępować tylko wyjątkowo, a odstępstwo może wynikać tylko z wyraźnego brzmienia ustawy (a więc nie treści aktu niższej rangi), i nie może być przedmiotem wnioskowań opartych na domniemaniach”¹². „Trybunał Konstytucyjny podziela także utrwalony w doktrynie pogląd, że w razie wątpliwości co do czasu obowiązywania ustawy należy przyjąć, że każdy przepis normuje przyszłość, nie zaś przeszłość”¹³.

Domniemanie prospektywnego charakteru normy prawnej ma starożytną tradycję, już w konstytucji Teodozjusza I zapisano, iż „Konstytucje cesarskie nie oceniają przeszłości, lecz regulują przyszłość, chyba że wyraźnie zastrzeżono, że dotyczą również czynności okresu przeszłego”¹⁴. Michael Kloepfer twierdzi, iż „powszechną zasadą nauki prawa lub przynajmniej zasadą interpretacyjną jest, iż [...] przepis prawny stosuje się tylko do stanów rzeczy, które nastąpiły po jego wprowadzeniu w życie, chyba że wyraźnie wskazano, iż ma on charakter retroaktywny lub wynika to z jego treści”¹⁵. Niektórzy autorzy wskazują, że zwrot „ustawa wchodzi w życie z dniem” należy interpretować w ten sposób, iż dane normy mają zastosowanie do zdarzeń, które wystąpiły od dnia wejścia w życie aktu normatywnego¹⁶. Również niektóre uregulowania prawne wskazują na prospektywny charakter normy prawnej. Artykuł 4 ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych przewiduje, że co do zasady akt normatywny zawierający przepisy powszechnie obowiązujące wchodzi w życie po jego ogłoszeniu¹⁷.

¹² Wyrok SN z 26 VII 1991 r., sygn. I PRN 34/91, „Wokanda” 1991, nr 11.

¹³ Wyrok TK z 28 V 1986 r., sygn. U 1/86, www.trybunal.gov.pl.

¹⁴ Cyt. za wyrokiem TK z 6 VII 1999 r., sygn. P 2/99, www.trybunal.gov.pl.

¹⁵ M. Kloepfer, *Vorwirkung von Gesetzen*, München 1974, cyt. za W. Wróbel, *op. cit.*, s. 339. Podobnie H. Kelsen, w: *Allgemeine Theorie der Norm*, Vienna 1979 oraz K. Tiedemann, *Zeitliche Grenzen der Strafrechts*, w: *Einheit und Vielfalt des Strafrechts. Festschrift für Karl Peters zum 70. Geburtstag*, red J. Baumann, K. Tiedemann, Tübingen 1974 – na podstawie W. Wróbel, *op. cit.*, s. 339.

¹⁶ Np. J. Gwiażdowski, *Międzyczasowe prawo prywatne*, cz. I, NP 1965, nr 6, s. 614 i n.; cz. II, NP 1965, nr 7/8, s. 736 i n. – na podstawie W. Wróbel, *op. cit.*, s. 340.

¹⁷ Wszakże art. 5 tej ustawy nie wyklucza nadania aktowi mocy wstecznej, o ile „zasada demokratycznego państwa prawnego nie stoi temu na przeszkodzie”.

Także art. 3 k.c., który to akt normatywny zawiera modelowe rozwiązania w całym systemie prawa, stanowi, iż „ustawa nie ma mocy wstecznej, chyba że to wynika z jej brzmienia lub celu”.

Dodatkowym argumentem za domniemaniem prospektywnego charakteru normy prawnej są dyrektywy płynące z zasady demokratycznego państwa prawnego, w szczególności zasada zaufania obywateli do państwa, z której wynika konieczność zachowania bezpieczeństwa prawnego. Retroaktywne działanie normy prawnej zawsze rodzi ryzyko naruszenia tych zasad. „Zasada zaufania obywateli do państwa, leżąca u podstaw wielu artykułów Konstytucji, jest podobnie jak i zasada praworządności materialnej zasadą prawnokonstytucyjną, co oznacza, iż rodzi ona określone obowiązki w sferze działania państwa. Kryje się za tym w szczególności obowiązek kształtowania prawa w taki sposób, by nie ograniczać praw obywateli, konstruując system prawa jasny, spójny i zrozumiały dla obywateli, dający im gwarancję stabilności prawa. Zasada zaufania do państwa, wymaga by nie nadawać ustanowionym normom prawnym mocy wstecznej”¹⁸. W tym kontekście część doktryny wskazuje, że retroaktywność normy prawnej, jeżeli może to w jakimś zakresie naruszać wartości konstytucyjne, powinna wynikać jedynie z wyraźnej treści aktu normatywnego. Nie wolno więc domniemywać retroaktywności w przypadku jej sprzeczności z zasadami konstytucyjnymi. Reguły tej można się także dopatrzeć w niektórych orzeczeniach TK¹⁹. Na przykład w orzeczeniu z 18 października 1994 r. o sygn. K 2/94 TK stwierdził, odnosząc się do zarzutu naruszenia zakazu retroaktywności, iż należy przyjąć taką wykładnię przepisu, która zakłada jego prospektywny charakter.

¹⁸ Wyrok TK z 8 XI 1989 r., sygn. K 7/89, OTK 1989, poz. 8.

¹⁹ „Zasada nie działania prawa wstecz, chociaż nie została wyrażona w Konstytucji PRL, stanowi podstawową zasadę porządku prawnego. Znajduje ona swoje oparcie w takich wartościach, jak bezpieczeństwo prawne i pewność obrotu prawnego oraz poszanowanie praw nabytych. Z tych też względów od zasady nieretroakcji powinno się odstępować wyjątkowo, z bardzo ważnych powodów. Odstępstwo to winno wynikać zawsze z brzmienia ustawy, a nie aktu podustawowego” – wyrok TK z 28 V 1986 r., sygn. U 1/86, www.trybunal.gov.pl. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie już wskazywał, iż zakaz działania prawa wstecz stanowi jeden ze składników zasady demokratycznego państwa prawnego, ustanowionej w art. 1 przepisów konstytucyjnych. Naruszenie tego zakazu przez przepisy ustawy zwykłej powoduje – pomijając sytuacje wyjątkowe – uznanie takich przepisów za sprzeczne z Konstytucją. Zasada *lex retro non agit* działa w szczególności silny sposób w tych dziedzinach prawa, gdzie jednostka podporządkowana jest bezpośrednio władztwu państwa. Do takich dziedzin, obok prawa karnego, zalicza prawo daninowe” – wyrok z 18 X 1994 r., sygn. K 2/94, www.trybunal.gov.pl.

W orzecznictwie TK występuje także pogląd odmienny, przyznający prymat ustawie nowej. Zakłada on, iż obowiązywanie przepisu należy analizować funkcjonalnie, tj. w ścisłym związku z jego stosowaniem w czasie. Brak wyszczególnionych przepisów intertemporalnych nie oznacza braku regulacji w tym zakresie. Sytuacja taka przesądza o bezpośrednim stosowaniu ustawy nowej²⁰. Regułę, iż w razie wątpliwości należy stosować ustawę nową, tłumaczy się „domniemaniem, że ustawa nowa powinna być lepszym odbiciem aktualnych stosunków normatywnych, bardziej dostosowanym do aktualnego stanu prawnego. Z całą pewnością jest ona wyrazem woli ustawodawcy, która została powzięta później, aniżeli wola ustawodawcy, której wyrazem był wcześniejszy akt normatywny”²¹.

Domniemanie, że norma prawna ma zastosowanie jedynie *pro futuro* jest kwestionowane w odniesieniu do prawa karnego. Wskazuje się w szczególności na treść art. 4 § 1 k.k., który ustanawia prymat stosowania ustawy nowej w razie zaistnienia zmiany normatywnej w okresie między popełnieniem przestępstwa a czasem orzekania. Identyczną dyrektywę ustanawia art. 2 § 2 k.k.s. oraz art. 2 § 1 k.w. Niebagatelne znaczenia ma także reguła interpretacyjna wynikająca z art. 12 § 2 p.w.k.k., która stanowi, iż w razie wątpliwości, czy zastosować prawo dotychczasowe, czy prawo nowe, pierwszeństwo przysługuje prawu nowemu. Zgadzając się, że co do zasady prawem karnym, odmiennie niż pozostałymi gałęziami prawa, rządzi domniemanie retroaktywności norm sankcjonujących, nie można abstrahować od konkluzji, że na skutek uchylecia art. 4 § 1 k.k. odpadła podstawa, na której to domniemanie oparto. W tym kontekście można przytoczyć orzeczenie SN z 1946 r., w którym stwierdzono, że jeżeli określona ustawa karna nie zawiera szczególnych przepisów, to stosuje się ona wyłącznie do czynów popełnionych po dniu jej wejścia w życie²². W innym orzeczeniu SN zauważył: „Dodać należy, iż na tle rozpatrywanej sprawy chodzi o wsteczne działanie prawa, wprowadzającego surowy reżym typu penalizującego wiążący się z stanami, uznanymi normatywnie za porzucenie pracy. Nadawanie tego rodzaju przepisom mocy wstecznej (i to bez ustawowego nakazu) jest szczególnie rażące”²³.

²⁰ Wyrok TK z 1 VII 2003 r., sygn. P 31/02, www.trybunal.gov.pl.

²¹ Wyrok TK z 25 V 2004 r., sygn. SK 44/03 pkt III, www.trybunal.gov.pl. „Wobec tak postawionego pytania Trybunał Konstytucyjny odwołał się do ogólnej zasady prawa intertemporalnego, iż w razie wątpliwości, czy należy stosować ustawę dawną czy nową, pierwszeństwo ma ustawa nowa” – uchwała TK z 16 VI 1993 r., sygn. W 4/93, pkt IV, www.trybunal.gov.pl.

²² Wyrok SN z 10 X 1946 r., sygn. K 1193/46, OSN 1947, nr 2, poz. 46.

²³ Wyrok SN z 26 VII 1991 r., sygn. I PRN 34/91, „Wokanda” 1991, nr 11.

Przyjmując, iż art. 4 § 1 k.k. oznacza przede wszystkim zasadę stosowania ustawy nowej, jego uchylenie powinno spowodować przyjęcie, że w uchylonym zakresie mają zastosowanie ogólne reguły intertemporalne, a więc obowiązuje prospektywny charakter normy prawnej, chyba że co innego wynika w sposób wyraźny z brzmienia normy. I tak normy prawne przewidujące przesunięcie daty, w której rozpoczyna się bieg przedawnienia w stosunku do czynów, które już zostały popełnione (np. art. 9 p.w.k.k., art. 4 ust. 1 ustawy o IPN w jego pierwotnej wersji), muszą mieć charakter retroaktywny – wskazuje na to jednoznacznie treść normy, która wyznacza tym samym czasowy zakres swojego zastosowania. Inaczej przedstawia się problem, gdy uchylenie art. 4 § 1 k.k. odnosi się np. tylko do przepisów zmieniających termin przedawnienia – wówczas powinno się stosować ustawę obowiązującą podczas popełnienia przestępstwa, ewentualnie ustawę, pod rządami której przedawnienie nastąpiło.

Odmienne rozumienie klauzuli uchylającej art. 4 § 1 k.k., a więc przyjęcie, iż nastąpiło uchylenie zasady *lex mitior agit*, w konsekwencji czego stosuje się ustawę nową, nie wynika z analizy przepisu, a jedynie z rekonstrukcji woli ustawodawcy w kontekście uchwalenia klauzuli derogacyjnej. Przyjmuje się więc, że ustawodawca zamierzał objąć nową regulacją zdarzenia prawne, które miały już miejsce. W tym celu uchylił art. 4 § 1 k.k., aby sprawca przestępstwa nie mógł powołać się na względniejsze uregulowania obowiązujące poprzednio. I tak też, z powodu rudymen tarnej lojalności wobec ustawodawcy, klauzule tego rodzaju należy rozumieć. W przyszłości wszakże ustawodawca mógłby wypowiadać się bardziej precyzyjnie, chociażby w taki sposób, jak to uczynił w art. 15 p.w.k.k.

2. Artykuł 108 § 2 k.k. z 1969 r. przewidywał, że bieg przedawnienia karalności pewnych przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych państwa komunistycznego zacznie biec od 1 stycznia 1990 r. W odniesieniu do tej regulacji nie miała mieć zastosowania zasada ustanowiona w art. 2 § 1 tej ustawy. „Zastosowanie miały więc przepisy o przedawnieniu zawarte w Kodeksie karnym z 1969 r. i to one stanowiły wyłączną podstawę określenia terminu przedawnienia przestępstw wskazanych w art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. Wyznaczyły one zatem dla tych przestępstw terminy przedawnienia przewidziane w art. 105–106 k.k. z 1969 r., przy czym, co wymaga ponownego zaakcentowania, ich bieg rozpoczął się nie od czasu popełnienia przestępstwa, ale od dnia 1 stycznia 1990 r.”²⁴ – stwierdził

²⁴ Uchwała SN z 25 V 2010 r., sygn. I KZP 5/10, www.sn.pl.

SN. Sąd Najwyższy zasugerował więc, że okres przedawnienia przestępstw określonych w art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. określają przepisy o przedawnieniu w brzmieniu nadanym im przez nowelizację z 1995 r. Nowelizacja ta przedłużyła także okres przedawnienia zbrodni z 20 do 30 lat.

Klauzula derogacyjna *lex mitior* zamieszczona w art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. odnosi się jedynie do daty, w której rozpoczyna bieg przedawnienie przestępstw objętych tym przepisem. Klauzula derogacyjna z art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. nie obejmuje przepisów określających długość przedawnienia. W prawie karnym obowiązuje co do zasady zakaz stosowania równocześnie ustawy nowej i ustawy obowiązującej poprzednio, jednakże zakaz ten „w tym sensie nie ma charakteru bezwzględnego, iż sam ustawodawca ogranicza jego zakres, zobowiązując do stosowania niektórych regulacji ustawy nowej także wtedy, gdy orzeczenie jest wydawane na podstawie ustawy dawnej jako ustawy względniejszej dla sprawcy”²⁵. Taka sytuacja ma miejsce, gdy *lex mitior* został uchylony tylko w odniesieniu do niektórych przepisów. W rezultacie w takim zakresie, w jakim uchylono zasadę stosowania ustawy względniejszej, stosuje się ustawę nową, a w pozostałym zakresie można zastosować ustawę poprzednio obowiązującą, o ile jest korzystniejsza dla sprawcy. W odniesieniu do regulacji wprowadzonej do Kodeksu karnego z 1969 r. w 1995 r. okres przedawnienia zaczął biec w stosunku do przestępstw określonych w art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. 1 stycznia 1990 r., ale jego długość wyznaczają przepisy ustawy względniejszej, chyba że i w tym zakresie wprowadzono jakiś szczególny przepis intertemporalny, z którego wynika co innego.

3. Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, iż nie ma możliwości przywrócenia karalności czynu zabronionego w razie upływu okresu przedawnienia²⁶. Aby jednak uzasadnić faktycznie odżycie karalności czy to na skutek przesunięcia daty rozpoczęcia biegu przedawnienia, czy na skutek uchylenia skutków ustaw amnestyjnych i abolicyjnych (art. 9 § 2 p.w.k.k.), SN odwołał się do koncepcji spoczywania przedawnienia skonstruowanej przez

²⁵ W. Wróbel, *op. cit.*, s. 560. Także SN w postanowieniu z 19 VIII 1999 r., sygn. I KZP 25/99, OSNKW 1999, nr 9/10, poz. 53 stwierdził: „Jeżeli przed dniem 1 września na podst. dot. przepisów, tj. art. 105 i 106 k.k. z 1969 r., nie nastąpiło przedawnienie, kwestię przedawnienia karalności ocenia się według art. 101 i 102 k.k. i to także wtedy, gdy do oceny prawnej konkretnego zachowania stosuje się – z uwagi na treść art. 4 § 1 k.k. – przepisy k.k. z 1969 r., jako ustawę względniejszą”.

²⁶ „Okres przedawnienia, który raz upłynął, nie może odżyć na skutek zmiany przepisów, chyba że ustawodawca wyłącza w ogóle stosowanie przedawnienia do określonej grupy przestępstw” – wyrok SN z 4 III 2009 r., sygn. III KK 322/08, www.sn.pl.

niemiecką naukę prawa karnego. W uchwale z 7 czerwca 2002 r. o sygn. I KZP 15/2002 SN stwierdził: „można mieć wątpliwości, czy przedawnienie wymienione w tych przepisach [art. 9 § 1 p.w.k.k. – przyp. moje, A.J.] przypadkach (*sic!*) zaczęło w ogóle biec i czy termin już upłynął. Jeżeli bowiem uznać [...], że przedawnienie karalności następuje dopiero wówczas, gdy państwo rezygnuje ze ścigania, a w całym okresie przedawnienia państwo mogło realizować to uprawnienie, to oczywistym jest, że okres przedawnienia nie mógł w ogóle w tych wypadkach [...] biec, gdyż państwo swych obowiązków prawnych w tym zakresie nie realizowało. Z całą stanowczością trzeba więc podkreślić, że bieg przedawnienia w tych przypadkach w ogóle się nie rozpoczął, gdyż z natury przedawnienia wynika, iż jest ono sprzężone z rezygnacją ze ścigania. Nie można rezygnować z czegoś, co faktycznie przez cały okres powojenny było zakazane z przyczyn politycznych (ściganie przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych lub funkcjonariuszy państwa komunistycznego)”²⁷. Do uchwały tej nawiązał SN w orzeczeniu z 25 maja 2010 r., wskazując, iż spoczywanie biegu przedawnienia ma oparcie w art. 44 Konstytucji, który przewiduje zawieszenie biegu przedawnienia w stosunku do przestępstw nie ściganych z przyczyn politycznych, popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych lub na ich zlecenie, do czasu ustania tych przyczyn. Sąd Najwyższy oparł ten pogląd na wyroku TK, który sprawdzając konstytucyjność art. 9 § 2 p.w.k.k. stwierdził: „Chociaż Konstytucja nie mówi wprost o amnestii i abolicji, oczywistym celem omawianej regulacji [art. 44 Konstytucji – przyp. moje, A.J.] jest umożliwienie ścigania karnego określonych przestępstw, uznanych przez Konstytucję za czyny zabronione o największym ciężarze gatunkowym. Oznacza to, że przepis art. 9 § 1 p.w.k.k. jest wyraźnym ustawowym wypełnieniem normy art. 44 Konstytucji. Treść tego przepisu uzasadnia wniosek, że skoro przesuwa on w czasie bieg przedawnienia, to tym bardziej dopuszczalne jest wyłączenie – z tych samych powodów – niezastosowanej dotychczas amnestii”²⁸. Z analizy powyższych wypowiedzi SN i TK wynika, iż oba te sądy nadały art. 44 Konstytucji charakter retroaktywny i zastosowały go do zdarzeń mających miejsce przed wejściem Konstytucji w życie. W tym miejscu pojawiają się dwie wątpliwości: pierwsza, czy są podstawy do stosowania art. 44 Konstytucji względem przestępstw określonych w art. 9 § 1 p.w.k.k., druga, czy koncepcja spoczywania przedawnienia rzeczywiście nie prowadzi do odzycia karalności.

²⁷ Uchwała SN z 7 VI 2002 r., sygn. I KZP 15/2002, cyt. za: W. Róbel, *op. cit.*

²⁸ Wyrok TK z 6 VII 1999 r., sygn. P 2/99, www.trybunal.gov.pl.

A) W orzeczeniu z 28 maja 1998 r. o sygn. U 19/97, badając konstytucyjność rozporządzenia z 1994 r., TK stwierdził: „W tym aspekcie podstawą oceny konstytucyjności zaskarżonego przepisu, z racji jego ustanowienia przed wejściem w życie nowej konstytucji, nie mogą być szczegółowe postanowienia tej konstytucji, ponieważ nie ma ona mocy wstecznej; wniosek ten wynika z unormowania momentu wejścia w życie Konstytucji z 2 kwietnia 1997 r. (art. 243) i znajduje dodatkowe wsparcie w zasadzie nieretroaktywności prawa, która jest jedną z zasad demokratycznego państwa prawnego (art. 2)”²⁹. W uzasadnieniu powyższego orzeczenia TK nawiązał do swojego wyroku z 25 listopada 1997 r. o sygn. U 6/97, w którym stwierdził niekonstytucyjność rozporządzenia Ministra Finansów z 1995 r. w oparciu o poprzednio obowiązujące rozwiązania konstytucyjne, mimo wejścia w życie Konstytucji z 1997 r. „Trybunał Konstytucyjny w niniejszym składzie skłania się bowiem do poglądu, że przy ocenie przez Trybunał konstytucyjności treści normy prawnej miarodajny jest stan konstytucyjny z dnia orzekania, przy ocenie zaś kompetencji prawotwórczej do wydania badanego przepisu i trybu jego ustanowienia – stan konstytucyjny z dnia wydania przepisu”³⁰. Trybunał Konstytucyjny stanął więc wyraźnie na stanowisku, że Konstytucja z 1997 r. ma charakter prospektywny, gdy stanowi wzorzec kontroli dla trybu wydawania aktów normatywnych. Wszakże do oceny kontroli treści merytorycznej aktu normatywnego relewantne jest regulacja konstytucyjna z 1997 r., bowiem od wejścia w życie konstytucji jest ona aktem normatywnym o najwyższej mocy prawnej. Nie oznacza to jednak, że przepisy Konstytucji z 1997 r. mają w odniesieniu do norm merytorycznych charakter retroaktywny. Pogląd ten znajduje uzasadnienie w orzeczeniach z 4 grudnia 2001 r. (sygn. SK 18/00) oraz 23 września 2003 r. (sygn. K 20/02), w których TK ustalił zakres odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej.

W orzeczeniu z 4 grudnia 2001 r. TK stwierdził, iż wejście w życie Konstytucji z 1997 r. stanowi istotną cezurę w regulacji odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za niezgodne z prawem działania organu władzy publicznej. „Do czasu wejścia w życie nowej Konstytucji stanowisko wytycznych SN z 1971 r. nie mogło być kwestionowane z punktu widzenia innych ogólnych, hierarchicznie wyżej usytuowanych rozwiązań, występujących poza systemem prawa cywilnego. Sytuację tę zasadniczo zmieniło wejście w życie Konstytucji, określającej samodzielnie przesłanki

²⁹ Wyrok TK z 28 V 1998 r., sygn. U 19/97, www.trybunal.gov.pl.

³⁰ Wyrok TK z 25 XI 1997 r., sygn. U 6/97, www.trybunal.gov.pl.

odpowiedzialności za szkody wyrządzone niezgodnym z prawem działaniem organów władzy publicznej³¹. Konkludując, TK stwierdził, iż „Na tle analizowanego przepisu kodeksu cywilnego należy jednak uznać, że dotychczasowa wykładnia art. 417 k.c. straciła swoją aktualność z chwilą wejścia w życie nowej Konstytucji”, wszakże „Przedstawiona argumentacja nie oznacza natomiast zakwestionowania wcześniejszej praktyki orzecznictwej, która ustaliła się po 1971 r. przed wejściem w życie nowej regulacji konstytucyjnej³². Odnosząc się do powyższego orzeczenia TK, SN w wyroku z 10 października 2003 r. (sygn. II CK 36/02) stwierdził: „Uwzględniając kompetencję Trybunału do określenia czasowych skutków jego orzeczeń, trzeba zwrócić uwagę, że w motywach powołanego wyroku stwierdził, iż do czasu wejścia w życie nowej Konstytucji pogląd SN wyrażony w wytycznych z 1971 r. nie może być kwestionowany z punktu widzenia innych, ogólnych, hierarchicznie wyżej usytuowanych rozwiązań, występujących poza systemem prawa cywilnego. Sytuację tę zasadniczo zmieniło wejście w życie Konstytucji, określającej samodzielnie przesłanki odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone niezgodnym z prawem działaniem władzy publicznej. W konsekwencji należy przyjąć, że odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przed wejściem w życie Konstytucji opiera się na dotychczasowych zasadach, a więc jej przesłanką jest wina funkcjonariusza publicznego³³”.

W orzeczeniu z 23 września 2003 r. TK badał zgodność z art. 77 ust. 1 Konstytucji przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego i Ordynacji podatkowej, które określały zasady wynagradzania szkody wyrządzonej – odpowiednio – „na skutek wydania decyzji z naruszeniem art. 156 § 1 k.p.a., albo stwierdzenia nieważności takiej decyzji” i „na skutek wydania decyzji, która następnie została uchylona w wyniku wznowienia postępowania lub stwierdzenia nieważności tej decyzji” i ograniczały tę odpowiedzialność jedynie do wysokości „rzeczywiście wyrządzonej szkody”. W uzasadnieniu orzeczenia TK zauważył: „Od momentu wprowadzenia na szczebel Konstytucji zasady, iż istnieje konstytucyjne prawo do naprawienia szkody wyrządzonej przez bezprawne zachowanie władzy publicznej – ten system stanów faktycznych przewidujących reparację na wypadek szkody wyrządzonej bezprawnie przez władzę publiczną – uległ radykalnej zmianie. Datą

³¹ Wyrok TK z 4 XII 2001 r., sygn. SK 18/00, www.trybunal.gov.pl.

³² Wyrok TK z 4 XII 2001 r., sygn. SK 18/00, www.trybunal.gov.pl.

³³ Wyrok SN z 10 X 2003 r., sygn. II CK 36/02, *Legalis*. Wszakże pogląd przeciwny został wyrażony w orzeczeniu SN z 8 I 2002 r., sygn. I CKN 581/99, *OSP* 2002, nr 11, poz. 143.

graniczną jest tu moment wejścia w życie Konstytucji, tj. 17.10.1997 r.”³⁴ W konsekwencji TK uznał zaskarżone przepisy za niezgodne z konstytucją w części, w której ograniczają one odpowiedzialność Skarbu Państwa, z tym, że orzeczenie to ma zastosowanie do szkód powstałych po wejściu w życie obecnie obowiązującej konstytucji.

Odmienne stanowisko zajął TK w orzeczeniu z 31 stycznia 2001 r. (sygn. P 4/99), w którym stwierdził niekonstytucyjność przepisów Kodeksu cywilnego regulujących dziedziczenie gospodarstw rolnych. Trybunał Konstytucyjny zauważył, że określony przepis obowiązuje w systemie prawa, dopóki na jego podstawie są lub mogą być podejmowane indywidualne akty stosowania prawa, zaś utrata mocy obowiązującej jako przesłanka umorzenia postępowania przed TK następuje dopiero wówczas, gdy przepis ten nie może być stosowany do jakiegokolwiek sytuacji faktycznej. Uchylone przez ustawodawcę przepisy mogły wywrzeć przewidziane w ich treści skutki materialno-prawne (np. mogło dojść do nabycia spadku). Skutek ten nastąpił także co do spadków otwartych przed dniem wejścia w życie Konstytucji z 1997 r. Powstało pytanie, czy przepisy, które wywarły już skutek prawny, mogą być oceniane z punktu widzenia zgodności z Konstytucją, która nie obowiązywała w dacie nastąpienia takiego skutku. „Zdaniem TK dokonanie takiej oceny jest dopuszczalne, skoro przepisy, którym zarzuca się niezgodność z Konstytucją, mogą również w okresie jej obowiązywania być stosowane przez powołane do tego organy, a w szczególności mogą stanowić podstawę prawną orzeczeń sądowych”³⁵. Jednakże stwierdzenie niezgodności kwestionowanych przepisów z Konstytucją z 1997 r. nie przesądza o uchyleniu wywołanych przez te przepisy skutków materialno-prawnych. Ostatecznie TK zastrzegł w sentencji orzeczenia, że stwierdzenie niezgodności przepisów o dziedziczeniu gospodarstw rolnych nastąpiło jedynie względem spadków otwartych po dniu ogłoszenia orzeczenia w Dzienniku Ustaw. Od zasady tej TK przewidział jeden wyjątek, a odnosił się on do art. 1063 k.c. w wersji, która obowiązywała w latach 1964–1980. „Nawiązując do wcześniejszych rozważań TK jest zdania, iż w tym zakresie skutki prawne niniejszego wyroku nie wymagają żadnych ograniczeń czasowych. Stwierdzenie w chwili obecnej, iż mimo istnienia innych spadkobierców gospodarstwo rolne nabył w przeszłości Skarb Państwa, stanowiłoby jednoznaczne i tak oczywiste naruszenia zasad konstytucji, będącej najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej, iż w tym szczególnym wypadku uzasadnione jest

³⁴ Wyrok TK z 23 IX 2003 r., sygn. K 20/02, OTK A 2003, nr 7.

³⁵ Wyrok TK z 31 I 2001 r., sygn. P 4/99, cz. III pkt 4, OTK 2001, nr 1, poz. 5.

odejście od omówionych wyżej zasad prawa spadkowego i pozbawienie omawianego przepisu mocy obowiązującej także co do spadków otwartych w okresie przed wejściem w życie niniejszego wyroku³⁶. Wziąwszy pod uwagę okres obowiązywania uchylonego przepisu, także do spadków otwartych przed wejściem w życie Konstytucji.

Jak wynika z przytoczonych orzeczeń, Trybunał Konstytucyjny nie ustanowił jednoznacznej linii orzeczniczej w zakresie obowiązywania Konstytucji z 1997 r. Pierwsze orzeczenia wskazywały na jej wyłącznie prospektywny charakter. Pogląd ten był szeroko uzasadniony poprzez odwołanie się do ogólnych zasad prawa intertemporalnego (*lex retro non agit*), brzmienia art. 243 Konstytucji (określa datę wejścia w życie Konstytucji), czy zasadą ochrony zaufania obywateli do państwa wynikającą z art. 2 Konstytucji (zasada demokratycznego państwa prawa). Jednakże w razie potrzeby TK nie omieszkiał nadać przepisom Konstytucji mocy wstecznej, nie podając żadnych argumentów, które uzasadniałyby takie posunięcie. Wydaje się, że przede wszystkim trzeba przyjąć, iż wszystkie normy prawne wynikające z Konstytucji mają taką samą moc prawną. Oznacza to, że są one wszystkie naraz albo wyłącznie prospektywne, albo także retroaktywne, chyba że szczególny przepis Konstytucji stanowi odmiennie. Przyjęcie, iż przepisy Konstytucji mają różny czasowo zakres obowiązywania bez wskazania konkretnego przepisu różnicującego ten zakres, prowadzi do konkluzji, iż o zakresie zastosowania Konstytucji stanowi *de facto* interpretator, w szczególności TK. Z braku dyrektyw udzielonych przez ustrojodawcę TK miałyby nieograniczony zakres uznania, który musiałby skutkować arbitralnością orzeczeń.

Wiele argumentów, o których mowa było powyżej, przemawia za nie nadawaniem Konstytucji mocy wstecznej. Regulacja konstytucyjna z 1997 r. jest względnie szczegółowa, rozciągnięcie jej na stosunki prawne sprzed wejścia w życie Konstytucji musiałoby doprowadzić do znacznego zamieszania w systemie prawa. Dlatego ze względu na bezpieczeństwo prawne warto przyjąć, że Konstytucja ma charakter prospektywny. Oznacza to, że jeżeli brak w Konstytucji szczególnego przepisu stanowiącego inaczej, normy konstytucyjne wywołują skutek jedynie od dnia ich wejścia w życie. Dotyczy to także art. 44 Konstytucji. Nie można się więc powoływać na ten przepis, by uzasadnić spoczywanie biegu przedawnienia przestępstw, które zostały popełnione lub których karalność uchylono przed wejściem

³⁶ Wyrok TK z 31 I 2001 r., sygn. P 4/99, cz. III pkt 4, OTK 2001, nr 1, poz. 5.

w życie Konstytucji z 1997 r.³⁷ Nie oznacza to, że treść art. 44 Konstytucji jest bez znaczenia dla interpretacji przepisów prawa karnego o przedawnieniu zbrodni komunistycznych, stanowi ona bowiem wskazówkę aksjologiczną, którą organy stosujące prawo powinny wziąć pod uwagę.

B). Koncepcja „spoczywania przedawnienia”, którą posługuje się SN, zakłada *ex post facto*, iż w określonym okresie przedawnienie w ogóle nie biegło. Polega ona na przyjęciu, że zaniechanie ścigania przestępstw wynikało z decyzji politycznej niepociągania do odpowiedzialności karnej funkcjonariuszy niedemokratycznego państwa za czyny popełnione w jego imieniu. Ową decyzję traktuje się jak przeszkodę prawną uniemożliwiającą podjęcie postępowania karnego. Koncepcja „spoczywania przedawnienia” ma umożliwić podtrzymanie poglądu, iż karalność czynu zabronionego, która uległa przedawnieniu, nigdy nie może odżyć. I dlatego do odzycia karalności nie prowadzą także przepisy Kodeksu karnego i ustawy o IPN, które określają początek biegu przedawnienia na 1 stycznia 1990 r. – do tej daty przedawnienie określonych w tych przepisach czynów w ogóle nie biegło. Jednakże trzeba mieć na względzie, „iż powoływanie się na koncepcję spoczywania przedawnienia z uwagi na faktyczną beczynność organów ścigania w istocie prowadzić może do takich samych rezultatów jak uchylenie skutków tego przedawnienia bezpośrednio przepisem ustawowym. Będzie tak zwłaszcza w przypadku, gdy ustawa karna obowiązująca podczas popełnienia czynu zabronionego nie wyrażała regulacji wyrażającej ową koncepcję, zaś przekonanie o spoczywaniu przedawnienia pojawiło się w doktrynie i orzecznictwie dopiero później, w szczególności po zmianie ustrojowej. Oznacza to sformułowanie nowej wykładni ustawy karnej, której zastosowanie rozciąga się także na wcześniej popełnione czyny zabronione. Do uchylenia przedawnienia dochodzi więc w tym przypadku poprzez zmianę wykładni mającą charakter retroaktywny”³⁸.

Ponadto, jeżeli przyjąć za SN, że bieg przedawnienia z natury tej instytucji może się rozpocząć dopiero wtedy, gdy możliwe jest podjęcie ścigania, a przed zmianą ustrojową było ono zakazane z przyczyn politycznych, to

³⁷ Za takim poglądem zadaje się opowiadać W. Wróbel, który pisze: „Biorąc pod uwagę kontekst historyczny uchwalenia Konstytucji wypada przyjąć, że ma ona zastosowania także do przestępstw popełnionych przed jej wejściem w życie, o ile wcześniej nie doszło do upływu okresu przedawnienia karalności tych przestępstw” – W. W r ó b e l, *op. cit.*, s. 530. Dlatego skutkiem art. 44 Konstytucji może być jedynie przedłużenie okresu przedawnienia, a nie odzycie karalności czynu zabronionego

³⁸ *Ibid.*, s. 542.

rodzi się pytanie o charakter tego zakazu. Jeżeli miał on charakter prawny, to należałoby uznać, iż stanowił on generalną klauzulę wyłączającą karalność czynów określonego rodzaju. Konsekwentnie, uchylenie tego zakazu prowadzi do retroaktywności prawa karnego i ścigania czynów, które w chwili popełnienia nie były zagrożone pod groźbą kary. Jeżeli powyższy zakaz prowadził jedynie do faktycznego zaniechania ścigania określonych przestępstw, to trudno uznać, iż istniały przeszkody uniemożliwiające władzom pociągnięcie do odpowiedzialności sprawców owych przestępstw³⁹. Z powyższych względów, a także z powodu braku podstaw prawnych do zastosowania koncepcji spoczywania przedawnienia, należy z niej zrezygnować i wyjątkowo dopuścić przywrócenie karalności niektórych przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego

4. W przypadku przedawnienia sprawca czynu zabronionego uzyskuje z mocy prawa gwarancję niekaralności. Działając w zaufaniu do tej gwarancji, może on podejmować pewne działania, które w razie odzyskania karalności mogłyby doprowadzić do jego skazania, np. może przyznać się do winy, ujawnić obciążające dowody, podjąć inne czynności pogarszające jego sytuację procesową. „Jeżeli zatem zważyć, że przedawnienie, jako instytucja prawa materialnego uniemożliwiająca ściganie określonych typów przestępstw po upływie określonego czasu ma charakter trwały i jest elementem zasady zaufania obywatela do państwa prawnego, to w konsekwencji należy się opowiedzieć za stanowiskiem [...], że okres przedawnienia, który raz już upłynął, jest tożsamy z trwałą i ostateczną rezygnacją państwa ze ścigania danego czynu”⁴⁰. W wyroku z 25 maja 2004 r. o sygn. SK 44/03 TK, mając na uwadze zasadę *lex retro non agit* oraz *nullum crimen sine lege*, stwierdził: „Dostrzegając wagę związku obu zasad konstytucyjnych, podkreślić należy, że powinny one być ujmowane w zakresie, który wynika z Konstytucji, a ten nie obejmuje przedłużenie okresów przedawnienia karalności (w sytuacji, gdy termin przedawnienia jeszcze nie minął)”⁴¹. W orzeczeniu z 15 października 2008 r. o sygn. P 32/06 TK doprecyzował, iż „ustawa wprowadzająca ponowną karalność czynu zabronionego, pomimo upływu terminu przedawnienia, jest więc z tego powodu niedopuszczalna i narusza zasadę ochrony zaufania oraz wynikający z niej zakaz retroaktywności«. Jest to bowiem sytuacja retroaktywności dotycząca »zamkniętych stanów fak-

³⁹ Na podstawie *ibid.*, s. 543–544.

⁴⁰ Wyrok SA w Lublinie z 24 IV 2008 r., sygn. II AKa 46/08, www.lublin.sa.gov.pl.

⁴¹ Wyrok TK z 25 V 2004 r., sygn. SK 44/03, pkt III, www.trybunal.gov.pl.

tycznych», wykazująca podobieństwo do wprowadzenia z mocą wsteczną karalności określonych zachowań [...]»⁴². Pogląd ten został potwierdzony w orzeczeniu z 13 października 2009 r. o sygn. P 4/08.

Pomimo ww. orzeczeń w Polsce w związku z zmianą ustrojową doszło do przywrócenia karalności przestępstw popełnionych przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego. Po raz pierwszy karalność odżyła na mocy noweli ustawy o Głównej Komisji Ścigania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – IPN z 1991 r., która wyłączyła *ex post* stosowanie instytucji przedawnienia wobec sprawców zbrodni stalinowskich. Nowela ta była przedmiotem sygnalizacji TK z 25 września 1991 r. (sygn. S 6/91) o następującej treści: „TK spostrzega jednak zupełną wyjątkowość historyczną dokonywanych przemian. Dostrzega również sprzeczność zachodzącą pomiędzy wnioskami wynikającymi ze stosowania zasady *lex retro non agit* w stosunku do sprawców zbrodni stalinowskich a podstawowym poczuciem sprawiedliwości w tych przypadkach, w których władza komunistyczna wprowadzała przeszkody prawne w postaci amnestii lub abolicji dla ścigania popełnionych w jej imieniu zbrodni. TK uważa jednak, że wprowadzenie uzasadnionego względami sprawiedliwościowymi odstępstwa od zasady *lex retro non agit* wymaga bardzo precyzyjnego określenia przypadków, których odstępstwo to miałyby dotyczyć [...]. Odstępstwo to powinno być również ograniczone ramami czasowymi, w których możliwe byłoby wszczęcie postępowania karnego»⁴³.

Pierwszą całościową regulację, która umożliwiła pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sprawców przestępstw popełnionych w imieniu państwa komunistycznego i nie ściganych z przyczyn politycznych była nowela Kodeksu karnego z 1969 r. wprowadzająca art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. Na jego podstawie termin przedawnienia określonych przestępstw zaczął biec 1 stycznia 1990 r. – regulacja ta oznaczała przedłużenie okresu przedawnienia przestępstw, których karalność nie ustała, ale także odzyskanie karalności przestępstw, które się już przedawniły. Treść art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. powtórzono w art. 9 § 1 p.w.k.k. W dalszej części przepis stanowił, iż wobec sprawców tych przestępstw nie stosuje się ustaw i dekretów przewidujących amnestię lub abolicję wydanych przed 7 grudnia 1989 r. Przepis ten był przedmiotem orzeczenia TK z 6 lipca 1999 r. o sygn. P 2/99. Trybunał Konstytucyjny, potwierdzając konstytucyjność zakwestionowanych przepisów, nawiązał do zasady sprawiedliwości społecznej, która w powiązaniu

⁴² Wyrok TK z 15 X 2008 r., sygn. 32/06, www.trybunal.gov.pl.

⁴³ Postanowienie TK z 25 IX 1991 r., sygn. S 6/91, www.trybunal.gov.pl.

z zasadą państwa prawnego i poszanowania godności człowieka wymaga, by każda osoba była traktowana przez prawo sprawiedliwie, czyli według jednakowej miary i bezstronnie. „Kwestionowany przepis stanowi element koncepcji restytucji praworządności wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych rażąco naruszanych w poprzedniej formacji ustrojowej. Wydaje się, iż *ratio legis* tego unormowania (i wcześniejszych, od roku 1991) nie leży tylko w kwestii odpowiedzialności poszczególnych funkcjonariuszy publicznych państwa totalitarnego, [...] ale wyraża się także w dążeniu do usunięcia systemowej niesprawiedliwości, polegającej na zapewnieniu im nieodpowiedzialności karnej, z rażącym pogwałceniem zasady równości i sprawiedliwości społecznej”⁴⁴.

Stanowisko TK spotykało się raczej z przychylnym odzewem w doktrynie prawa karnego, której przedstawiciele wskazywali, iż sprawcy tych przestępstw nabyli gwarancję niekaralności w sposób nieprawidłowy, wykorzystując świadome zaniechanie organów ścigania. Powoływano się także na aktualną w społeczeństwie potrzebę prawokarnego rozliczenia się z przeszłością oraz na kompetencję demokratycznego ustawodawcy do podjęcia decyzji o pominięciu skutków przedawnienia jako uprawnienia niegodziwie nabytego. „Tak jak wszystkie inne nabyte przywileje, podlega on weryfikacji według aksjologicznego kryterium słuszności. Konsekwencją tej weryfikacji może okazać się dopuszczalność uchylenia skutków przedawnienia i możliwość pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej”⁴⁵.

Z drugiej strony podnoszono, iż zasady gwarancyjne prawa karnego stanowią barierę dla zaspakajania społecznego poczucia sprawiedliwości i dlatego odstępstwo od zasady *lex severior retro non agit* byłoby usprawiedliwione jedynie w początkowym okresie transformacji ustrojowej⁴⁶. Pogląd ten zakłada relatywizację roszczenia wynikającego z zasad sprawiedliwości społecznej, wraz z upływem czasu ustępuje ono gwarancjom wynikającym z zasady ochrony zaufania obywateli wobec już demokratycznego i praworządnego państwa. Brak określenia terminu, do upływu którego można by prowadzić postępowania dyscyplinarne wobec sędziów, którzy dopuścili się sprzeniewierzenia niezawisłości sędziowskiej, był jednym z powodów uznania przez TK za niekonstytucyjną procedury przewidującej odpowiedzialność sędziów za tego typu uchybienie w okresie Polski Ludowej⁴⁷.

⁴⁴ Wyrok TK z 6 VII 1999 r., sygn. P 2/99, www.trybunal.gov.pl.

⁴⁵ W. W r ó b e l, *op. cit.*, s. 547.

⁴⁶ A. Z o l l, *Nowa kodyfikacja karna w świetle konstytucji*, CPKiNP 1997, z. 2 – na podstawie W. W r ó b e l, *op. cit.*, s. 540.

⁴⁷ Wyrok TK z 9 XI 1993 r., sygn. K 11/93, www.trybunal.gov.pl.

„Przejsie od państwa totalitarnego do państwa prawa może wyjątkowo przybierać formy, które nie miałyby uzasadnienia w normalnych warunkach”⁴⁸. Z poglądem TK trzeba się zgodzić. Względy sprawiedliwości, wartości wynikające z zasady demokratycznego państwa prawa wymagają rozliczenia sprawców przestępstw popełnionych w imieniu państwa komunistycznego. Przywileje niegodziwie nabyte, do których należy uchylene karalności takich przestępstw, nie mogą znaleźć oparcia w zasadzie zaufania obywateli do państwa. Przeciwnie, z zasady tej wynika obowiązek ukarania osób odpowiedzialnych za łamanie praw człowieka. Aby obowiązkowi temu można było uczynić zadość, należało przywrócić karalność niektórych przestępstw, które uległy przedawnieniu. Jednakże odzyskanie karalności w demokratycznym państwie prawa może nastąpić zupełnie wyjątkowo, a jeżeli jest uzasadniane koniecznością rozliczenia przestępstw popełnionych przed zmianą ustrojową, uchylene skutków przedawnienia musi być powiązane z tą zmianą. Dlatego jest ono możliwe w okresie transformacji, w czasie kształtowania się systemu państwa prawa – działania zmierzające do „restytucji praworządności” są więc dopuszczalne tylko w ograniczonym, krótkim okresie od dokonania zmiany ustrojowej i powinny mieć co do zasady charakter jednorazowy i całościowy. Na ten wymóg wskazują także niektóre orzeczenia TK⁴⁹. Tolerowanie skutków przedawnienia przez demokratyczne państwo, niepodjęcie przez ustawodawcę odpowiednich środków w rozsądnym terminie od czasu, kiedy ich przedsięwzięcie było możliwe, rodzi po stronie sprawców przestępstw uzasadnione przekonanie, że ich czyny nie będą ścigane. Przekonanie to powstaje w oparciu o działania demokratycznego państwa, które w ten sposób potwierdza skutki przedawnienia. Sprawcy uzyskują w sposób godziwy gwarancję niekaralności, która podlega ochronie wynikającej z zasady poszanowania praw słusznie nabytych.

Państwo polskie w momencie przełomu ustrojowego nie dokonało odpowiedniej zmiany w systemie prawa, która umożliwiłaby rozliczenie sprawców zbrodni komunistycznych. Pierwszy akt normatywny w tym zakresie został wydany w 1991 r., był on jednak ograniczony wyłącznie do sprawców zbrodni stalinowskich. Całościowej regulacji dokonano w 1995 r., została ona później powtórzona w Przepisach wprowadzających Kodeks karny z 1997 r. Można mieć wątpliwości, czy podjęto ją odpowiednio wcześniej, nie mniej jednak zasadność przywrócenia na jej podstawie karalności prze-

⁴⁸ Wyrok TK z 9 XI 1993 r., sygn. K 11/93, www.trybunal.gov.pl.

⁴⁹ Np. postanowienie TK z 25 IX 1995 r., sygn. S 6/91, www.trybunal.gov.pl; wyrok TK z 9 XI 1993 r., sygn. K 11/93, www.trybunal.gov.pl.

stepstw popełnionych przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego nie jest kwestionowana. Istotną okolicznością jest systemowy charakter regulacji z 1995 r. – wskazuje on, iż ustawodawca miał zamiar ostatecznie rozwiązać problem rozliczeń z przeszłością na gruncie prawa karnego. W konsekwencji sprawcom czynów zabronionych, które uległy przedawnieniu w świetle jej przepisów, powinno zapewnić się bezpieczeństwo prawne. Także dlatego, że poza regulacją ustawy z 1995 r. pozostały jedynie przestępstwa błahe, zagrożone karą pozbawienia wolności do lat trzech – względy wynikające z zasad sprawiedliwości społecznej są w tym przypadku na tyle słabe, iż nie przemawiają one za przywróceniem karalności tych przestępstw.

W żadnym wypadku nie można dopuścić do przełamania skutków przedawnienia, które wynikały z świadomej decyzji demokratycznego państwa. Ustawodawca miał do 1995 r. wystarczająco dużo czasu na uczynienie zadość wyrażanym przez opinię publiczną żądaniom rozliczenia przeszłości; niekompetencja czy zaniechanie ustawodawcy nie mogą usprawiedliwiać pogwałcenia zasady poszanowania zaufania obywateli do państwa. Tym bardziej wystarczającym powodem nie jest niesprawność organów ścigania czy eskalacja konfliktu politycznego. W rezultacie do wszystkich następnych zmian w prawie, które nastąpiły po 1995 r., należy zastosować zwykłe reguły wynikające z art. 2 i 42 ust. 1 Konstytucji. Oznacza to, iż mogły one prowadzić do przedłużenia okresów przedawnienia, ale nie mogły powodować odzycia karalności czynów, które przedawnieniu już uległy.

W kontekście powyższych uwag przepisy ustawy o IPN w zakresie przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych (we wszystkich obowiązujących od jej uchwalenia wersjach) należy interpretować w ten sposób, który nie prowadzi do odzycia karalności przestępstw przedawnionych w świetle art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. i art. 9 § 1 p.w.k.k. Należy więc znaleźć taki argument, który pozwoliłby na rozumienie przepisów ustawy o IPN w powyższy sposób. Artykuł 4 ust. 1 ustawy o IPN w jej pierwotnej wersji stanowił, iż termin przedawnienia zbrodni komunistycznych, których zakres nie pokrywał się z zakresem przestępstw objętych art. 108 § 2 k.k. z 1969 r., rozpoczyna bieg 1 stycznia 1990 r. i że w odniesieniu do tego postanowienia nie stosuje się przepisów względniejszych dla sprawcy, obowiązujących poprzednio. Ustawa nakazała więc, aby zdarzenia, które już miały miejsce, oceniać w świetle nowo wprowadzonych przepisów. Nie wypowiedziała się jednak w sposób jednoznaczny co do ważności skutków prawnych wywołanych pod rządami ustaw poprzednio obowiązujących.

Przedawnienie karalności jest instytucją prawa materialnego i, kiedy ziszcza się określone w prawie warunki, wywołuje *ex lege* skutek material-

noprawny. Skutek ten, w przeciwieństwie do jego podstawy prawnej, ma charakter konkretny i indywidualny – jest zrelatywizowany do konkretnego czynu zindywidualizowanego sprawcy, nastąpił on w określonym czasie i w szczególnych okolicznościach danej sprawy. Wywołał on określone konsekwencje prawne, mianowicie doprowadził do uchylenia karalności popełnionego czynu zabronionego, wynikające z normy sankcjonującej roszczenie państwa o ukaranie sprawcy wygasło. Skutek ów nastąpił zgodnie z obowiązującym wówczas prawem, którego prawidłowość nie została w żaden sposób podważona. Dlatego nie wykazuje on żadnych wad prawnych. Uchylenie karalności wynika z normy prawnej, ale w chwili jego nastąpienia odrywa się od tej normy, zaczyna funkcjonować jako samodzielny element w systemie prawa określający relacje między sprawcą czynu zabronionego a państwem. „Przywilej związany z upływem okresu przedawnienia ma charakter indywidualny i konkretny. Dotyczy bowiem określonego historycznie czynu. Jakkolwiek skutek w postaci wygaśnięcia kompetencji organu władzy publicznej następuje w tym wypadku z mocy prawa, jego konsekwencje są bardzo podobne do przypadku, w którym takie same konsekwencje sprawca uzyskał z uwagi na zasadę *res iudicata* oraz *ne bis in idem*”⁵⁰.

Wydaje się, że nakaz stosowania ustawy nowej, zmieniającej początek biegu przedawnienia lub jego długość, nie oznacza sam z siebie przełamania skutków przedawnienia, które zgodnie z obowiązującym poprzednio prawem już nastąpiło. Za takim poglądem przemawia w szczególności deklaratoryjny charakter orzeczenia sądu umarzającego postępowanie z powodu przedawnienia karalności – sąd swoim orzeczeniem nie wywołuje żadnych skutków na gruncie prawa materialnego, a jedynie stwierdza pewien fakt prawny, który miał już miejsce. Sam nakaz stosowania ustawy nowej w celu określenia konsekwencji prawnych w odniesieniu do zdarzeń, które wystąpiły pod rządami ustawy obowiązującej poprzednio, nie upoważnia jeszcze sądu do pominięcia konsekwencji prawnych, które nastąpiły na jej podstawie samoistnie. Ich pominięcie byłoby możliwe tylko na podstawie przepisu, który w sposób wyraźny przywracałby karalność, a takiego przepisu ustawa o IPN nie zawiera.

Z ww. powodów można twierdzić, iż art. 4 ust. 1 ustawy o IPN w jej pierwotnej wersji miał zastosowanie jedynie do tych zbrodni komunistycznych, które nie przedawniły się w świetle art. 108 § 2 k.k. z 1969 r., art. 109 oraz 115 p.w.k.k. i odpowiednich przepisów Kodeksu karnego z 1997 r.,

⁵⁰ W. Wróbel, *op. cit.*, s. 547.

z wyjątkiem zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości oraz przestępstw określonych w art. 105 § 2 k.k. z 1997 r. (w tym ostatnim przypadku, jeżeli przedawnienie nie nastąpiło przed wejściem w życie Kodeksu karnego z 1997 r.). Każda późniejsza zmiana w zakresie przedawnienia karalności zbrodni komunistycznych (związana z poszerzeniem definicji zbrodni komunistycznej, wydłużeniem terminu przedawnienia lub przesunięciem początku biegu przedawnienia w czasie) nie ma zastosowania do czynów, których karalność przedawniła się przed wejściem w życie tej zmiany. Dlatego nie można się zgodzić z SA w Lublinie, który w wyroku z 24 kwietnia 2008 r. o sygn. II AKa 46/08 stwierdził, iż „wszystkie czyny przestępcze stanowiące zbrodnie komunistyczną w rozumieniu art. 2 ust. 1 ustawy o IPN, nie będącymi zbrodniami wojennymi lub przeciwko ludzkości (art. 4 ust. 1a ustawy o IPN), a zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności, co do których nie wszczęto do dnia 1 stycznia 1995 r. postępowania w fazie »*in rem*« (art. 106 k.k. z 1969 r.) uległy przedawnieniu”⁵¹. Pogląd SA zakłada, że przepisy ustawy o IPN w sposób samodzielny doprowadziły do odzicia karalności przestępstw wykazujących znamiona zbrodni komunistycznej, niezależnie od tego, czy były one objęte regulacją art. 108 § 2 k.k. z 1969 r. Ze względów, o których mowa w tym opracowaniu, z twierdzeniem tym nie można się zgodzić. Sprzeciw wobec poglądu SA w Lublinie wynika z przyjętego sposobu rozumienia przepisów ustawy o IPN, który ma zapewnić ich zgodność z normami konstytucyjnymi, w szczególności z zasadą ochrony zaufania obywateli do państwa i poszanowania praw słusznie nabytych.

⁵¹ Wyrok SA w Lublinie z 24 IV 2008 r., sygn. II AKa 46/08, www.lublin.sa.gov.pl.